

ANALIZA
nt. obecnej sytuacji na Półwyspie Koreańskim i uwarunkowań
międzynarodowych konfliktu



1. Relacje Seul-Phenian

Incydent zbrojny z 23 listopada 2010 r. jakim był ostrzał przez stronę północną wyspy Yeonpyeong (4 osoby zabite, 18 rannych) wpisuje się w cały szereg działań podtrzymujących napięcie w relacjach między państwami koreańskimi. Warto przypomnieć, że formalnie oba kraje wciąż (od 1950 r.) znajdują się w stanie wojny. Korea Północna wielokrotnie dokonywała wrogich aktów (m.in. próby zamachów na głowę

państwa, porwania obywateli Republiki Korei¹) wobec południowego sąsiada. Jednym z ostatnich działań tego typu było zatopienie w marcu 2010 r. korwety *Cheonan*².

W reakcji na oskarżenie o dokonanie tego ataku, Korea Północna całkowicie zerwała stosunki z Koreą Południową i postawiła armię w stan pogotowia bojowego, a także nakazała firmom południowokoreańskim natychmiastowe opuszczenie powiązanego gospodarczo z Koreą Południową autonomicznego obszaru przemysłowego Kaesong.

Relatywnie stonowana reakcja Seulu na zatopienie *Cheonan*, kontrastuje z odpowiedzią na akcję na Yeonpyeong, Siły zbrojne południa odpowiedziały ogniem i ogłosiły najwyższy stan gotowości w siłach zbrojnych. Obie strony oskarżyły się wzajemnie o sprowokowanie wymiany ognia i rozpoczęły proces wzmacniania sił w regionie incydentu. 23 grudnia 2010 r. odbyły się największe w historii południowokoreańskich sił zbrojnych manewry wojskowe z użyciem ostrej amunicji. Manewry wojskowe i zdecydowana postawa rządu w Seulu służyły zademonstrowaniu przez RK gotowości do militarnej odpowiedzi na potencjalny atak ze strony KRLD.

Tak znacząca eskalacja napięcia wywołała obawy o realną możliwość wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego na Półwyspie.

Bezpośrednim powodem ostrzału wyspy Yeonpyeong były odbywające się w tym regionie południowokoreańskie ćwiczenia wojskowe. Można przypuszczać, że akcja ta stanowiła również pokaz siły Kim Dzong Una – syna obecnego dyktatora, który jest szykowany na następcę schorowanego Kim Dzong Ila. Nie można także wykluczyć, że podłożem działania była ewentualna rywalizacja ośrodków władzy w Korei Północnej związana z procesem przekazywania władzy³.

Zarówno to jak i poprzednie prowokacje ze strony Phenianu są jednak także elementem rozgrywki z Seulem. Północny reżim ma świadomość, że militarne incydenty mają negatywny wpływ na gospodarkę sąsiada, której potęgą jest głównym atutem międzynarodowej pozycji Korei Południowej⁴. Incydent oraz ćwiczenia wojskowe przeprowadzone przez KRLD 8 grudnia 2010 r. wywołały panikę na giełdzie w Seulu, w wyniku czego waluta i gospodarka RK poniosła znaczące straty.

Po okresie eskalacji napięcia, w grudniu 2010 r. nastąpiło jednak obustronne uspokojenie sytuacji. Mimo wcześniejszych deklaracji Phenian nie odpowiedział na

¹ A. Lankov, *How to stop the next Korean war?*, <www.foreignpolicy.com> z 16 grudnia 2010 r.

² 26 marca 2010 r. na Morzu Żółtym, w pobliżu spornej granicy, zatonął południowokoreański okręt *Cheonan*. Zginęło 46 marynarzy. Od momentu incydentu za jego najbardziej prawdopodobną przyczynę uważano atak torpedowy KRLD. Powołana do przeprowadzenia śledztwa międzynarodowa komisja ekspertów cywilnych i wojskowych przygotowała raport nt. katastrofy. Dokument, opublikowany 20 maja 2010 r., potwierdził wcześniejsze przypuszczenia i przedstawił dowody, wskazujące na storpedowanie jednostki przez Koreę Północną. Reżim nie przyznał się do jakiegokolwiek udziału w incydencie.

³ Ho-Jin Lee, *Don't rush back to the Six-Party Talks: a call for vigilant disregard*, <www.brookings.edu> z 5 stycznia 2011 r.

⁴ A. Lankov, *How to stop the next Korean war?*, <www.foreignpolicy.com> z 16 grudnia 2010 r.

koreańsko-amerykańskiej manewry. Co więcej, podczas nieoficjalnych rozmów prowadzonych przez gubernatora stanu Nowy Meksyk Billa Richardsona władze KRLD zgodziły się na powrót inspektorów MAEA, wysłanie 12 tys. zużytych prętów paliwowych z reaktora jądrowego (które mogłyby posłużyć do uzyskania materiału do konstrukcji broni jądrowej) poza granice kraju oraz na rozmowy o powołaniu trójstronnej komisji wojskowej między USA a Koreami⁵. W noworocznym przesłaniu władze w Phenianie wezwały ponadto do stworzenia atmosfery dialogu i współpracy między obiema Koreami, choć ostrzegły też Seul, by powstrzymał się od konfrontacji, w tym przed zakupem uzbrojenia i wojskowym sojuszem z USA⁶.

Władze w Seulu zadeklarowały gotowość do dialogu z północnokoreańskim reżimem i udzielenia pomocy swemu sąsiadowi. Niemniej, społeczeństwo Korei Południowej ma świadomość fiaska prowadzonej do 2008 r. słonecznej polityki⁷ i oczekuje od swoich władz zdecydowanej reakcji na agresywne działania Phenianu. Stawia to rząd w Seulu w trudnej sytuacji. Nie jest on bowiem zainteresowany eskalacją napięć, ani konfliktem zbrojnym, choć w przeciwieństwie do poprzednich władz przyjął bardziej twardą politykę wobec KRLD. Południe ma świadomość, że praktycznie każde rozwiązanie kwestii koreańskiej (wojna, upadek reżimu, pokojowe zjednoczenie) będzie wiązało się z olbrzymimi kosztami ekonomicznymi. Dlatego w ostatnich latach plany mające na celu zjednoczenie półwyspu straciły na popularności i preferowane jest utrzymanie *status quo*. Jest to jednak problematyczne ze względu na rosnącą presję społeczną i fakt, iż kolejne prowokacje mogą poważnie szkodzić rozwijającej się gospodarce Korei Południowej.

2. Uwarunkowania międzynarodowe

Półwysep Koreański jest historyczną areną rywalizacji mocarstw (początkowo regionalnych – Chin i Japonii, a później też globalnych – ZSRR/Rosji i USA), co wynikało przede wszystkim z jego strategicznego położenia. Kontrola nad półwypsem umożliwiała relatywnie łatwy dostęp do ważnych gospodarczo i politycznie obszarów północno-wschodnich Chin oraz do Wysp Japońskich. Obecnie na półwyspie, oprócz lokalnych graczy - Tokio i Pekinu, ścierają się interesy światowych mocarstw. Żadne z nich nie wydaje się jednak zainteresowane eskalacją napięcia na linii Phenian-Seul, ani tym bardziej jego przekształceniem się w konflikt zbrojny. Dlatego też od ostrzału wyspy

⁵ Blitzer: *Korean tensions 'eased significantly*, <www.cnn.com> z 21 grudnia 2010 r.; *North Korea's restraint and offers*, <www.stratfor.com> z 20 grudnia 2010 r.

⁶ E. Ramstad, *North Korea warns South in annual message*, <www.wsj.com> z 1 stycznia 2011 r.

⁷ Wprowadzona i realizowana przez prezydenta Kim Dae-junga od 1997 r. polityka, która zakładała aktywne zaangażowanie Korei Północnej w sferze dyplomatycznej, politycznej i gospodarczej. Jej długoterminowym celem miało być zjednoczenie półwyspu. Kontynuowana była przez prezydenta Roh Moo-hyuna pod hasłem „polityki pokoju i dobrobytu”. Wybór konserwatysty Lee Myung-baka na stanowisko prezydenta w 2008 r. zakończył politykę zaangażowania KRLD. Lee Myung-bak zadeklarował uzależnienie dalszej pomocy gospodarczej dla Korei Północnej od postępów w procesie denuklearyzacji. Stosunki międzykoreańskie zaczęły się szybko pogarszać.

Yeonpyeong trwały wzmożone działania dyplomatyczne, przede wszystkim USA, a także Chin, na rzecz załagodzenia kryzysu. W gronie mocarstw światowych utrzymywał się jednak – i utrzymuje nadal – podział co do reakcji na napiętą sytuację na półwyspie. Fiaskiem zakończyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, która po raz kolejny nie zdołała uzgodnić oficjalnego stanowiska wobec zaistniałej sytuacji. USA odmówiły zgody na rosyjski projekt rezolucji, wzywający obie Koree do powstrzymania się od ćwiczeń wojskowych, zaś Chiny nie zgodziły się na potępienie północnokoreańskiej prowokacji. Taki stan rzeczy wynika z różnic interesów poszczególnych mocarstw i zaangażowania w rozwój sytuacji na Półwyspie Koreańskim.

2.1. Polityka USA wobec Korei Północnej i Korei Południowej

Od czasu zakończenia Wojny Koreańskiej interesy USA związane z bezpieczeństwem narodowym koncentrują się na powstrzymaniu KRLD, obronie Korei Południowej, i wsparcie dla zjednoczenia półwyspu pod kontrolą RK. Waszyngtonowi zależy również na stabilności Korei Północnej. Nie oznacza to jednak poparcia dla reżimu w Phenianie, ale wynika z zagrożenia płynącego z północnokoreańskiego programu nuklearnego. Destabilizacja w Korei Północnej może bowiem skutkować utratą dowodzenia i kontroli nad bronią jądrową i zwiększyć ryzyko jej proliferacji⁸. Po północnokoreańskim teście nuklearnym przeprowadzonym w maju 2009 r. administracja Baracka Obamy dokonała rewizji swojego głównego przekonania, którym kierowana była polityka USA wobec KRLD od 1994 r. zakładającego, że Phenian chce odstąpić od swojego programu jądrowego w zamian za korzyści gospodarcze i dyplomatyczne. Amerykańska administracja wstrzymała programy pomocowe i wprowadziła politykę „strategicznej cierpliwości” tj. ignorowania KRLD⁹. Jednocześnie, strategia bezpieczeństwa USA skoncentrowana została na zapewnieniu Seulu i Tokio o amerykańskich gwarancjach bezpieczeństwa i powstrzymania KRLD, a także wyeliminowania ryzyka proliferacji. Waszyngton pozostawia otwarte drzwi dla kontaktów z KRLD jednak warunkiem wznowienia rozmów jest podjęcie przez Phenian wiarygodnych działań na rzecz trwałego rozwiązania programu nuklearnego.

Ostrzał Yeonpyeong pokazał realizację założeń polityki amerykańskiej wobec półwyspu w praktyce. USA udowodniły swoimi działaniami trwałość sojuszy z Japonią i Koreą Południową, które w obliczu zagrożenia zostały wzmocnione. Przejawem tego jest wystosowanie wspólnego oświadczenia ministrów SZ skierowanego do władz w Phenianie oraz w Pekinie (wzywającego do większego zaangażowania na rzecz rozwiązania problemu koreańskiego). Jest to także sygnał rosnącego rozczarowania

⁸ J.J. Przystup, *North Korea: Challenges, interests, and policy*, Strategic Forum No. 250, <www.ndu.edu> z listopada 2009 r.

⁹ A. Lankov, *How to stop the next Korean war?*, <www.foreignpolicy.com> z 16 grudnia 2010 r.

postawą Chin. Stany Zjednoczone oczekują bowiem od władz chińskich większego nacisku na Phenian i powstrzymania jego prowokacji zbrojnych.

2.2. Interesy Chin na Półwyspie Koreańskim

Chiny są najważniejszym sojusznikiem KRLD, największym partnerem handlowym i głównym dostawcą żywności, uzbrojenia oraz paliwa. Nie są zainteresowane chaosem w KRLD, dlatego pomogły utrzymać się reżimowi Kim Dzong-Ila i sprzeciwiały się ostrym międzynarodowym sankcjom ekonomicznym w nadziei na uratowanie KRLD przed upadkiem i niekontrolowanym napływem uchodźców. Chaos na granicy z Koreą Północną miałby bowiem destabilizujący wpływ na chińskie obszary przygraniczne, które są gęsto zaludnione i mają dla Chin duże znaczenie gospodarcze¹⁰. Upadek reżimu w Phenianie i chaos na granicy wymusiłby na władzach w Pekinie interwencję; wyzwaniem stałaby się również kwestia pomocy humanitarnej oraz przywrócenia porządku na zajętych obszarach. Ponadto, impulsem dla potencjalnej interwencji Chin byłaby konieczność zabezpieczenia północnokoreańskich zasobów broni masowego rażenia. Wydaje się, że jedynie Chiny będą zdolne do odpowiednich działań w tym zakresie.¹¹

Przeprowadzony przez Phenian w 2006 r. test jądrowy zmusił władze w Pekinie do zrewidowania natury sojuszu z KRLD. Drugi test nuklearny Korei Północnej z 2009 r. jeszcze bardziej skomplikował relacje między tymi państwami. Obydwa testy pokazały rozdźwięk między rosnącą rolą Chin jako aktora na arenie międzynarodowej ze zwiększającymi się globalnymi zobowiązaniami i prestiżem a zobowiązaniami wobec Phenianu¹².

KRLD staje się jednak coraz większym problemem dla Chin, ponieważ może wywołać samodzielnie konflikt zbrojny, a Pekin chce utrzymać stabilność regionu i uniknąć wojny. Wojna postawiłaby Pekin w kłopotliwej sytuacji, ponieważ mogłaby wymusić odniesienie się do zobowiązań wynikających z traktatu chińsko-koreańskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 1961 r. Stanowisko Chin wobec zobowiązania do interwencji w obronie KRLD w przypadku konfliktu zbrojnego nie jest jednoznaczne i odstrasza jednak inne państwa przed podjęciem operacji militarnej przeciwko Phenianowi¹³. Chiny są zobowiązane do obrony Korei Północnej w razie niesprowokowanej agresji. Pekin zastrzega sobie jednak prawo do autorytatywnej interpretacji zasady interwencji, przedkłada bowiem interesy narodowe nad ideologiczne sojusze.

Ponadto, odgrywanie roli parasola ochronnego dla reżimu w Phenianie podważa wiarygodność Chin na arenie międzynarodowej i utrudnia relacje z innymi państwami,

¹⁰ S. van der Meer, *North Korea after Kim Jong Il: Four scenarios*, Strategic Insights, Volume VIII, Issue 5, z grudnia 2009 r.

¹¹ *China: Beijing's view of the building Korean tensions*, <www.stratfor.com> z 27 maja 2010 r.

¹² J. Bajoria, *The China-North Korea relationship*, <www.cfr.org> z 7 października 2010 r.

¹³ Ibid.

przede wszystkim z USA. Także wobec pogarszających się relacji chińsko-japońskich i wzrostu zaangażowania Stanów Zjednoczonych w regionie, władze w Pekinie nie są zainteresowane pogorszeniem stosunków z Koreą Południową i łączeniem swojej polityki z prowokacjami Korei Północnej. Dlatego też, w przypadku dalszych awanturniczych działań władz w Phenianie, nie można wykluczyć zmiany nastawienia Chin do problemu koreańskiego. Grożąc sankcjami gospodarczymi, a także wycofaniem poparcia dla procesu sukcesji, Chiny mogą wymusić na kierownictwie KRLD rezygnację z prowokacji. Nie wiadomo jednak jaki jest rzeczywisty wpływ chińskich władz na reżim w Phenianie.

Z drugiej strony, Korea Północna stanowi dla Pekinu strefę oddzielającą Chiny od Korei Południowej, na której terytorium stacjonuje ok. 29 tys. amerykańskich sił. Jest więc buforem przed militarną dominacją USA w regionie oraz przed wzrostem militarnym Japonii. Umożliwia też Chinom redukcję własnych sił w północno-wschodniej części kraju i pozwala skoncentrować się na innych kwestiach regionalnych, takich jak Tajwan¹⁴.

W związku z tym, że po ewentualnym zjednoczeniu Korei w pobliżu chińskiej granicy mogłyby znaleźć się siły USA, Chiny nie są zainteresowane zjednoczeniem półwyspu, a utrzymaniem status quo. W przyszłości można jednak wyobrazić sobie zgodę Pekinu na unifikację (ale pod warunkiem braku sił amerykańskich na obecnym terytorium Korei Północnej). Obciążenie gospodarcze RK i USA (rywali ekonomicznych Pekinu w światowym handlu) procesem zjednoczenia stanowiłoby dodatkową zachętę dla chińskich władz.

2.3. Interesy Rosji na Półwyspie Koreańskim

Rosja nie posiada takich wpływów oraz ekonomicznych i instytucjonalnych związków z państwami Azji Wschodniej, jak Chiny i USA, a jej cele na Półwyspie Koreańskim są jasno określone, ale potencjalnie sprzeczne. W przeciwieństwie do Chin i Japonii, Moskwa nie ma poważnych sporów z żadną z Korei i preferowałaby przekształcenie półwyspu z strefę uprzywilejowanych interesów ekonomicznych¹⁵. Stąd obserwowalny w ostatnim czasie wzrost współpracy gospodarczej między Rosją a Koreą Południową¹⁶.

Relacje polityczne i gospodarcze Moskwy z Phenianem pozostają ograniczone, choć rosyjscy przedsiębiorcy rozważają przekształcenie Korei Północnej w kraj tranzytowy

¹⁴ J. Bajoria, op. cit.

¹⁵ R. Craig Nation, *Russia in East-Asia: Aspirations and Limitations*, w: J. Blank (red.), *Russia's prospects in Asia*, <www.strategicstudiesinstitute.army.mil> z grudnia 2010 r.

¹⁶ Handel dwustronny polega przede wszystkim na wymianie rosyjskich surowców naturalnych na południowokoreańskie maszyny i wyposażenie. Rozwój współpracy gospodarczej obserwowalny jest przede wszystkim w sektorach wysokiej technologii. Do września 2010 r. wymiana handlowa osiągnęła 12,4 mld USD, 20 proc. więcej niż w ciągu całego 2009 r. Więcej zob.: R. Weitz, *Russia eyes Korean Peninsula*, <www.the-diplomat.com> z 16 listopada 2010 r.

rosyjskich surowców energetycznych do Korei Południowej i innych państw wschodniej Azji¹⁷.

Rosja nie jest zainteresowana uznaniem KRLD za mocarstwo nuklearne, dlatego też rosyjscy politycy często wyrażali sprzeciw wobec kontynuacji przez Phenian prac nad programem nuklearnym. Jego rozwój wraz z programem balistycznym może bowiem przyczynić się do proliferacji broni jądrowej we wschodniej Azji, a także rozbudowy systemów obrony przeciwrakietowej w odpowiedzi na to zjawisko, a to nie leży w interesie Moskwy. Zagrożenie dla rosyjskich interesów stanowić może dalszy rozwój programu jądrowego KRLD, udoskonalenie broni nuklearnej i środków jej przenoszenia. Zagrożeniem dla bezpieczeństwa Rosji byłaby wojna lub chaos w Korei Północnej skutkujący utratą kontroli nad arsenałem nuklearnym Phenianu.

Moskwa postrzegana jest jako konstruktywny uczestnik rozmów sześciostronnych. Stara się też uniknąć konfliktu zbrojnego na półwyspie oraz możliwości jednostronnej operacji militarnej USA. Rosyjskim władzom zależy również na uniknięciu marginalizacji dyplomatycznej i utraty wpływu na ewentualny proces zjednoczenia Korei¹⁸.

Interesy globalne, w tym potrzeba utrzymania reżimu nieprolifracji, są dla Rosji ważniejsze niż łagodzenie działań reżimu w Phenianie. Reset w relacjach Moskwy z Waszyngtonem może przyczynić się do poświęcenia dobrych stosunków z Phenianem na rzecz lepszej współpracy z USA w istotnych obszarach bezpieczeństwa, takich jak ograniczenie zbrojeń czy przeciwdziałanie proliferacji¹⁹.

Zjednoczenie Korei może oznaczać przeniesienie znacznej części południowokoreańskich inwestycji z Rosji do Korei Północnej na rzecz odbudowy KRLD. Perspektywa rozmieszczenia sił USA na terytorium zjednoczonej Korei, graniczącej z Rosją, także nie będzie korzystne dla Kremla. Z tych, między innymi powodów, utrzymanie *status quo*, wydaje się dla Rosji korzystne.

2.4. Interesy Japonii na Półwyspie Koreańskim

Władze w Tokio preferują istnienie stabilnej, ale izolowanej Korei Północnej, a nie upadek reżimu w Phenianie. Obecnie Korea Północna nie stanowi egzystencjalnego zagrożenia dla Japonii, natomiast jedno zjednoczone państwo koreańskie – ze względu na silne nastroje antyjapońskie – mogłoby zagrazać jej bezpieczeństwu²⁰.

Władze w Tokio są przeciwne nagradzaniu reżimu w Phenianie za naruszanie przezeń porozumień międzynarodowych i awanturnicze zachowanie. Uważają, że wznowienie rozmów sześciostronnych powinno zostać poprzedzone dialogiem między

¹⁷ R. Weitz, op. cit.

¹⁸ R. Craig Nation, *Russia in east-Asia: Aspirations and Limitations*, w: J. Blank (red.), *Russia's prospects in Asia*, <www.strategicstudiesinstitute.army.mil> z grudnia 2010 r.

¹⁹ G. Toloraya, *Russia and the North Korean knot*, <www.pacforum.org> z 17 maja 2010 r.

²⁰ *Japan's response to the latest Korean crisis*, <www.stratfor.com> z 2 grudnia 2010 r.

KRLD a RK, a Phenian – podjąć konkretne działania na rzecz odbudowy zaufania społeczności międzynarodowej. O tym, że Japonia przedkłada rozmowy bilateralne z Phenianem nad rozwiązywanie problemu związanego z reżimem północnokoreańskim może świadczyć również ostrożna deklaracja Tokio o możliwości wznowienia negocjacji dwustronnych z Phenianem. Rozmowy miałyby przede wszystkim na celu wyjaśnienie losów Japończyków porwanych przez KRLD. Kwestia porwanych Japończyków jest, w opinii ministra spraw zagranicznych Japonii, ściśle związana z suwerennością jego kraju²¹.

Mimo ewentualnego wznowienia rozmów z Phenianem, Japonia ma świadomość potencjalnego zagrożenia ze strony KRLD i dlatego finalizuje nowe wytyczne programu obrony narodowej. Zgodnie z nimi siły samoobrony mają zostać przekonfigurowane na wypadek zagrożenia płynącego z kierunku zachodniego i południowo-zachodniego. Spadnie ponadto liczba czołgów i dział, które zostaną zastąpione okrętami podwodnymi i myśliwcami oraz mobilnymi siłami szybkiego reagowania. Co jednak najistotniejsze, wśród nowych wytycznych znajdują się sugestie dotyczące nowych wojskowych oraz politycznych sojuszy Tokio. Mimo, iż Japońska Partia Demokratyczna planowała osłabienie sojuszu z USA i zbliżenie Japonii do Chin²², ostrzał Yeonpyeong przyczynił się do tego, że Japonia znalazła się w powołanym przez Stany Zjednoczone trójstronnym sojuszu (wraz z Koreą Południową), którego jednym z zadań było skłonienie Chin do zmiany polityki wobec KRLD.

Incydent z listopada unaoczniał Japonii zagrożenie wynikające z posiadania przez KRLD broń dalekiego zasięgu, mogącą uderzyć w japońskie miasta. Prowokacje ze strony Phenianu przyczyniły się też do podjęcia przez Tokio decyzji o ustanowieniu (mimo wzajemnej wrogości wynikającej z historii oraz sporów terytorialnych) sojuszu z Koreą Południową celem zapewnienia bezpieczeństwa w Azji Wschodniej²³.

3. Rozmowy sześciostronne i północnokoreański program nuklearny

Zaniepokojenie społeczności międzynarodowej budzą nie tylko prowokacje Phenianu, ale przede wszystkim rozwój północnokoreańskiego programu nuklearnego. Ostrzał Yeonpyeong zbiegł się w czasie z podróżą po państwach regionu specjalnego wysłannika USA ds. Korei Północnej Stephena Boswortha w związku z ujawnieniem w listopadzie 2010 r. prac KRL-D nad wzbogacaniem uranu w nieznanym dotychczas

²¹ L. Jong-won, *The comeback of North Korea-Japan negotiations?*, <www.english.hani.co.kr> z 8 stycznia 2011 r., M. Ito, *Maehara hopes 2011 yields North dialogue*, <www.japantimes.co.jp> z 5 stycznia 2011 r.

²² Więcej zob.: T. Sunohara, *The anatomy of Japan's shifting security orientation*, *The Washington Quaterly*, <www.twq.com> z października 2010 r.

²³ *Japan hopes for security alliance with South Korea*, <www.en.rian.ru> z 3 stycznia 2011 r.

ośrodku²⁴. Ujawnienie tego faktu miało na celu wzmocnienie reżimu w Phenianie oraz stanowiło próbę Phenianu wymuszenia wznowienia negocjacji sześciostronnych, a przede wszystkim uznania KRLD przez pozostałe strony (głównie USA) za mocarstwo atomowe. Wiele też wskazuje na to, iż w najbliższym czasie KRLD będzie kontynuować dążenia do uznania jej za mocarstwo atomowe²⁵.

Całkowita denuklearyzacja, otwarcie i reformy Korei Północnej w najbliższej przyszłości wydają się mało realne. Władze w Phenianie otwarcie przyznały, że nie zrezygnują ze swojej broni jądrowej dopóki nie zostanie zakończony proces normalizacji relacji Phenianu z Waszyngtonem i zakończenie „wrogiej polityki” tego ostatniego. Ponadto Phenian jest zainteresowany rozmowami na temat traktatu pokojowego z USA i domaga się zniesienia sankcji przed wznowieniem rozmów sześciostronnych.

Przywiązanie Korei Północnej do programu nuklearnego należy rozpatrywać w kategorii przetrwania reżimu, czynnika odstrasającego przeciwko amerykańskiemu unilateralizmowi²⁶. Program jądrowy wykorzystywany jest również jako karta przetargowa, dzięki której reżim w Phenianie zyskuje pomoc gospodarczą i finansową²⁷. Być może szansą na zawieszenie przez reżim północnokoreański programu nuklearnego jest trwały proces rekonyliacji z Waszyngtonem, Seulem i Tokio. Kim Dzong Il zobowiązał się do radykalnych zmian standardów życia swoich obywateli i budowy silnego, dobrze prosperującego państwa do 2012 r. (setnej rocznicy urodzin jego ojca). Potrzebuje kapitału zagranicznego do wzrostu gospodarczego i nie chce by był on całkowicie zależny od Chin. Jeśli chce osiągnąć te cele, musi rozpocząć działania na rzecz denuklearyzacji²⁸. Możliwe, że w przypadku, gdy posiadanie broni jądrowej zacznie stanowić zagrożenie dla przetrwania reżimu, zdecyduje się on na rozwiązanie dyplomatyczne i rezygnację z rozwoju prac²⁹.

Powrót do zawieszonych w 2008 r. rozmów sześciostronnych wydaje się obecnie powtórzeniem błędów popełnionych w przeszłości. W przypadku ich wznowienia Phenian będzie bowiem kontynuował dotychczasową taktykę, która przyniosła zamierzone efekty, w tym ustępstwa pozostałych pięciu stron, takie jak odmrożenie części aktywów w Banco Delta Asia (BDA), porozumienie na dostawy oleju opałowego³⁰. Dlatego też USA, Japonia i Korea Południowa nie wyrażają obecnie zainteresowania ich wznowieniem. Konieczna

²⁴ Więcej na ten temat zob.: *Scientist: North Korea Secretly Built New Nuclear Facility*, <www.foxnews.com> z 21 listopada 2010 r., David E. Sanger, *North Koreans unveil new plant for nuclear use*, <www.nytimes.com> z 20 listopada 2010 r.

²⁵ J.J. Przystup, op. cit.

²⁶ Ibid.

²⁷ D. Byman, J. Lind, *Pyongyang's survival strategy. Tools of authoritarian control in North Korea*, w: *International Security*, Vo. 35, No. 1, lato 2010.

²⁸ L.V. Sigal, *Can Washington and Seoul try dealing with Pyongyang for a change?*, <www.armscontrol.org> z listopada 2010 r.

²⁹ P. Feaver, *Time to give up on six-party talks?*, <www.shadow.foreignpolicy.com> z 30 listopada 2010 r.

³⁰ Ho-Jin Lee, op. cit.

zatem wydaje się zarówno zmiana postawy Phenianu oraz być może zmiana formuły rozmów sześciostronnych z założeniem rezygnacji z programu nuklearnego w zamian za przetrwanie i gwarancje bezpieczeństwa, a także nowej strategii Waszyngtonu, Seulu i Pekinu wobec KRLD.

WNIOSKI:

- Działania władz KRLD wpisują się w stosowaną już w przeszłości taktykę wymuszania na społeczności międzynarodowej reakcji i pomocy poprzez eskalacje napięcia, po którym następuje złagodzenie stanowiska³¹. Strategia ta przynosiła dotychczas Phenianowi korzyści i wymuszała kompromis na pozostałych pięciu stronach rozmów, zaś program nuklearny gwarantował przetrwanie reżimu. Dlatego też w przypadku utrzymania się *status quo* możliwe są kolejne prowokacje ze strony Phenianu. Nowe ustępstwa północnokoreańskiego reżimu nie stanowią przełomu w rozwiązaniu kwestii spornych na Półwyspie Koreańskim i umożliwiają KRLD prowadzenie dotychczasowej taktyki.
- Mało zdecydowana postawa społeczności międzynarodowej wobec kolejnych prowokacji Phenianu może ośmielić reżim Kim Dzong Ila i/lub Kim Dzong Una do kolejnych tego typu działań. Ich powodem jest także chęć osłabienia rządu w Seulu (który zrezygnował z tzw. „słonecznej” polityki) i gospodarki sąsiada, w czym pomaga brak równowagi ryzyka pomiędzy oboma państwami. Wydaje się oczywiste, że w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego to Korea Południowa – 13 największa gospodarka świata (dane za 2009 r.) – ma więcej do stracenia niż Północ.
- Prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego nie jest duże, jednak ewentualne dalsze prowokacje ze strony Phenianu mogą wymusić na Seulu zdecydowaną odpowiedź militarną. Choć zarówno władze w Phenianie, jak i w Seulu zdają sobie sprawę, iż wojna byłaby bardzo kosztowna, wydaje się, że ostatnie miesiące były okresem, w którym wybuch wojny był najbardziej prawdopodobny od lat. Można także oczekiwać, że w obliczu walki o przetrwanie reżim północnokoreański wykorzysta broń jądrową. Oznaczałoby to nie tylko zagładę Korei Południowej, ale także możliwość wybuchu konfliktu na wielką skalę. Należy w takim przypadku oczekiwać bezwzględnej reakcji Stanów Zjednoczonych (łącznie z odwetem nuklearnym) co postawiłoby pytanie o możliwe działania Chin i Rosji. Wątpliwe, aby wojna w Korei rozpoczęła III wojnę światową, pewne jest jednak, że miałaby ona katastrofalne skutki dla światowej gospodarki.

³¹ Dotychczasowe działania Phenianu można zobrazować za pomocą cyklicznego wzoru: napięcie, negocjacje, żądania, opóźnianie negocjacji, otrzymanie nagrody i powtórzenie tego samego cyklu. Więcej zob.: S. Cheon, *Viewpoint: What is Washington's next move on North Korea?*, Strategic Insights, Volume VIII, Issue 3, z sierpnia 2009 r.

- Wznowienie rozmów sześciostronnych na dotychczasowych zasadach nie zmieni *status quo* sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Dlatego też niezbędne jest wypracowanie nowej strategii wobec Phenianu, implementacja dotychczasowych rezolucji RB ONZ nr 1540 i 1887 (przeciwko proliferacji BMR) oraz 1718 (zakazującej sprzedaży KRLD technologii związanych z BMR) i 1874 (zakazującej wszelkich transakcji związanych z uzbrojeniem z KRLD) oraz rozwój Inicjatywy Krakowskiej – PSI³², co umożliwi powstrzymanie proliferacji BMR. Rygorystyczne egzekwowanie prawa przez wszystkie strony może wymusić na Phenianie zmianę postrzegania znaczenia programu nuklearnego.
- Wypracowanie wspólnego stanowiska wobec KRLD na forum międzynarodowym może być trudne, co pokazało ostatnie posiedzenie RB ONZ, a co wynika z rozbieżnych interesów mocarstw i ich rywalizacji o wpływy na Półwyspie Koreańskim i między sobą (USA-Chiny). Istnieją jednak punkty wspólne rozwoju sytuacji, takie jak chęć zapobieżenia chaosowi w KRLD (który mógłby przyczynić się do utraty kontroli nad arsenałem jądrowym i ryzyka proliferacji) czy wybuchowi konfliktu zbrojnego. Ryzyko zaistnienia takich sytuacji może wymusić na mocarstwach pewne ustępstwa i współpracę na rzecz rozwiązania kryzysu wokół Korei Północnej.
- Rozmowy z KRLD mogą okazać się owocne w przypadku zobowiązania się Waszyngtonu i Seulu do trwałego zaangażowania politycznego i ekonomicznego oraz w proces pokojowy z Phenianem. Kluczowa będzie też postawa Chin. To Pekin bowiem ma wpływ na zachowanie swojego sojusznika i bez zmiany stanowiska Chin trudne będzie docelowe rozwiązanie kryzysu na Półwyspie Koreańskim.
- W przypadku kontynuacji prowokacji przez Phenian i braku ustępstw w kwestii programu nuklearnego Waszyngton zostanie prawdopodobnie zmuszony do zacieśnienia sojuszu z Seulem i Tokio, a także zwiększenia środków na wzmocnienie ich obrony (w formie systemu obrony przeciwrakietowej czy dyslokacji na terytorium Korei Południowej taktycznej broni jądrowej) w razie wzrostu zagrożenia ze strony północnokoreańskiego reżimu. Będzie to miało o tyle znaczenie dla Polski, iż może spowodować spadek zainteresowania USA bezpieczeństwem europejskim.

³² PSI – *Proliferation Security Initiative* – Inicjatywa Krakowska – Inicjatywa dotycząca przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia ogłoszona przez Prezydenta G. W. Busha 31 maja 2003 r. na Wawelu. Jej celem jest uniemożliwienie nielegalnego obrotu bronią masowego rażenia (BMR), środkami jej przenoszenia oraz materiałami i technologiami do jej produkcji. Środkiem realizacji tego celu jest rozwinięcie współpracy w zakresie operacji zatrzymywania nielegalnych ładunków transportowanych drogą morską, lotniczą lub lądową. Więcej zob.: *Inicjatywa Krakowska*, <www.msz.gov.pl>.